

Szlachetny Wędrowcze, Trybsz radośnie Cię wita!
Oby owocną była Twa u nas wizyta.
Warto tędy chodzić, bo tu, nad Trybską Rzeką
Skarby Spisza pod świętej Elżbiety są opieką.

Blisko Przełom Białki, rezerwat przyrodniczy.
To kraj Janosika!* Kto umie, niech policzy,
Jak często w serialu w skał tamtych krajobrazie
Zbójnik się pojawia, na spiskim stając głazie?

Jak często patrzy w dal, na rozległe te włości
Panów, co w niedzickim zamku witali gości?
Do nich Trybsz należał - od szesnastego wieku,
Gdy zaistniał on w dziejach. Chodź, dzielny człowieku!

Obok jest tablica. Tu jesteś! Tak wynika
Z mapy tych okolic. Legenda w językach

Pomaga ją pojąć. Dzięki niej wiesz, Polaku,
Żeś na koloru pieszym szlaku.

Idź teraz na zachód, tak z 60 kroków,
I przygotuj się do oglądania widoków.
Widzisz? Na wzgórzu naprzeciw jest kapliczka biała.
Wiedz, że już w osiemnastym wieku tutaj stała.

Hołd ona oddaje Janowi Chrzycielowi.
Jak się tam dostać? Czy nadal się głowisz?
To tylko dla chętnych wędrowka dodatkowa.
Skarb bez niej zdobędziesz – choć wspinaczka jest zdrowa.

Chętni idą od parkingu w lewo i przez rzekę w bród
I za białym domem do góry w prawo, na wschód.
Wokół kaplicy grzebano ofiary cholery,
Która dziesiątkowała świata strony cztery.

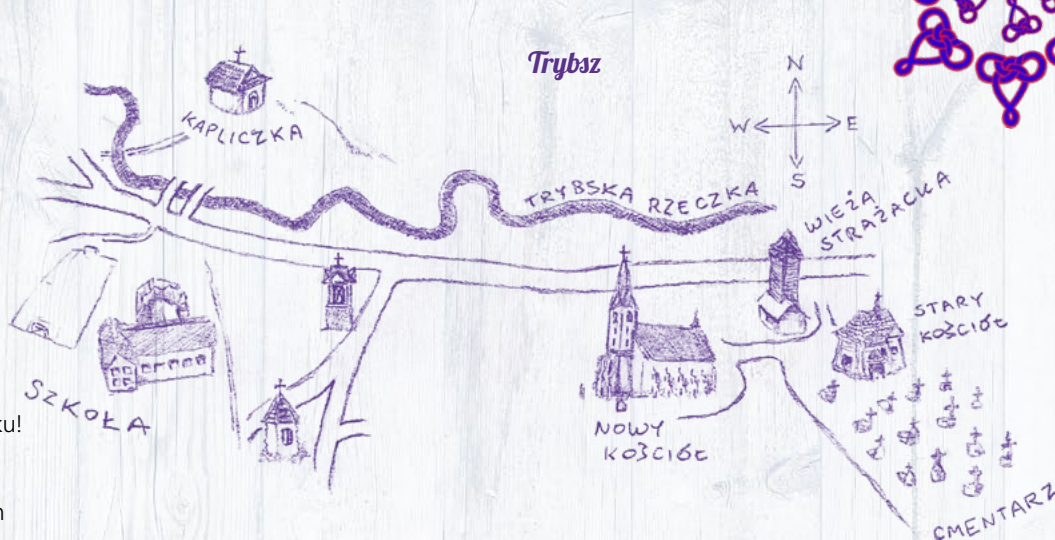
Węgry tu wtedy były, aż do Wielkiej Wojny,
Po której do Polski trafił kraj nasz spokojny.
Pożegnaj kapliczkę, wracaj w stronę szkoły,
Idź w górę ulicą. Sprzyjają Ci żywioły?

Miniesz dom drewniany, jest za nim zakręt w prawo.
A przy nim drogowskaz na Górę. Bravo!

Ty jednak idź dalej prosto. Za zakrętem trzy kroki
Jest domek bardzo stary – mógłby lecieć w obłoki!

Na niebieskiej ścianie uroczy fryz z kamieni,
Drzwi z drewnianych desek. Oby czas go nie odmienił.

* Nie ma dowodów na to, że Janosik kiedykolwiek działał w tych stronach, jednak lokalna tradycja łączy go ze Spiszem i zamkiem w Niedzicy. W serialu polskim z 1973 roku nakręcono tutaj niejedną scenę ze słynnym harnasiem.



Spójrz na numer domu. Czytaj: sto pięć.

Oj, długa jest ulica świętej . Pędź!

Przed Tobą dwie wieże. Kamienna wieża kościoła,
Choćby w dzwon nie bito, przecież zawsze Cię woła!
Pokonaj zatem schody i podejź do frontu.
Cegła, tynk i blacha... nie ujrzysz tutaj gontu!

Nowy kościół Elżbiety ma dziś wiek z okładem.
Daty szukaj na murze, taką dam Ci radę.
Jest tam, gdzie o poranku cień kościoła pada.
Z ona wieku. Dobra była rada?

Kościół powstał sześć dekad wcześniej. Na wieki!
Odwróć się teraz, proszę, w stronę prądu rzeki.
Dużo rzeźb tu jasnych wychodźcy fundowali.
Że pamiętali o Polsce – to im się chwali!

Przyjrzyj się Mariom teraz. Pierwsza jest w koronie.
Szukaj tej, co na boki wysunęła dłonie.
Poznajesz scenę, boś ciekawy!

Dla wiedzy świat przemierzasz wszakże, nie dla sławy.

Kolejną Madonnę nawiedza gołębica.
Dalej Chrystus, białe dostrzeżesz jego lica.
Możesz obejść kościół, podziwiając witraże
I figury białe stojące niczym strażę.

Przy kościele, od strony ulicy – i jej nie zgubię –
Maryja ma na prawym przegubie.

Na ulicę wracaj, ku drewnianej idź wieży,
Która do dziejów walki z ogniem przynależy.



To dawna remiza, nad wejściem Florian święty.
Losami wsi tej pięknej musi być przejęty.
W latach pięćdziesiątych Trybsz trawił pożar wielki.
Większość wsi spłonęła, pomimo starań wszelkich.

Ocalał skarb największy, zaraz go zobaczysz,
Jeśli kroków parę w dół zrobić jeszcze raczysz.
Oto z prawej stary kościół świętej Elżbiety!
Dawno temu wieżę rozebrano niestety,
Lecz większość przetrwała pół tysiąca lat prawie.
Przystań, zanim poświęcisz się duchowej strawie.

Ważne tu są tablice – powiedzą Ci wiele
O tym beczennym rąk ludzkich drewnianym dziele.
Przy zdjęciach polichromii znajdziesz informacje,
Kto tworzył te malunki, nadał Marii grację.

tej świątyni jest zwany.

Dzięki niemu unikat jest to malowany
Z najstarszym wizerunkiem Tatr dziś istniejącym!
Obrys gór jest dokładny, nie powstał niechęcący.

Ta Biblia Pauperum to ślad kontrreformacji.
Stolica Piotrowa chciała dowieść swych racji
I przypomnieć ludowi zapomnianą wiarę,
Bo protestantyzm tu władał pokoleń parę.

Kościół wzniesli zapewne parafianie biedni,
Ponieważ Olbracht Łaski, awanturnik przedni,
Był wtedy protestantem. Ten pan na Niedzicy
Nie zapisał się dobrze w dziejach okolicy.

Własną żonę uwięził, przejął jej majątek,
Bardzo smutnej historii dając tym początek.
Lecz choć żona, Beata, utraciła wszystko,
Wcześniej została pierwszą tatrzańską turystką!**

Podejź do kościoła. Czas przyjrzeć mu się z bliska,
Skoro wszystko czytałeś i wiedzą już tryskasz.
Jeśli będzie okazja, zwiedź wewnątrz koniecznie!
W środku ciemno jest trochę, lecz przecież bezpiecznie.

Spójrz też na Chrystusa, który obok, na drzewie,
Cierpi za ludzkośći grzechy przy ptaków śpiewie.
Wejźdź za bramkę cmentarza i idź teraz w górę.
Możesz stąd podziwiać okoliczną naturę.

Zatrzymaj się przy piecie z białego kamienia.
Sentencja na cokole „ dzień” wymienia.

**Beata Łaska z Kościeleczek w roku 1565 odbyła wycieczkę do Doliny Kieżmarskiej, co czyni ją pierwszą znaną z imienia turystką zwiedzającą Tatry.